

Dariusz Rozwadowski

Prześladowania chrześcijan na świecie

Hekatomba chrześcijan na Bliskim Wschodzie

Co kilka minut gdzieś na świecie ginie chrześcijanin. Przyczyna jego śmierci nie jest naturalna – umiera męczeńsko za to, że nie wyrzekł się Chrystusa. Najtrudniejszy los dotyka chrześcijan żyjących w krajach arabskich, gdzie są mordowani i prześladowani fizycznie. Prawdziwa hekatomba chrześcijan trwa na Bliskim Wschodzie. Nasiliła się po tzw. arabskiej wiosnie. W pierwszej pięćdziesiątce krajów najbardziej ograniczających prawa chrześcijan prawie czterdzieści to te, w których przeważają i rządzą muzułmanie. A w pierwszej dziesiątce jest aż siedem takich państw, kolejno: Afganistan, Somalia, Libia, Pakistan, Sudan, Jemen i Iran. Szacuje się, że obecnie liczba chrześcijan prześladowanych na całym świecie wynosi nawet 360 milionów¹. Oto kilka przykładów, jak tragiczny los spotyka chrześcijan na Bliskim Wschodzie. W Afganistanie chrześcijanie są cały czas zagrożeni, ponieważ porzucenie islamu na rzecz np. chrześcijaństwa uchodzi tam za śmiertelną zbrodnię, podobnie zresztą jak w Arabii Saudyjskiej. Konflikty wewnętrzne w Libii jeszcze bardziej utrudniły życie niewielkiej liczbie tamtejszych wyznawców Chrystusa. Uchodźcy, którzy próbują uciec do Europy przez ten kraj, są nękani, torturowani, a nawet zabijani. W Iranie życie chrześcijan skupia się w „kościółkach domowych”, w których wielu z nich spotyka się potajemnie z obawy przed represjami. Mimo to notorycznie padają oni ofiarą ataków, a kapłani są stale narażeni na konsekwencje prawne, w tym brutalne aresztowania i wieloletnie wyroki więzienia².

Dechrystianizacja Europy

Niestety w krajach zachodnich chrześcijanie również doświadczają dyskryminacji i prześladowań, które narastają z każdym miesiącem. Wypieranie chrześcijaństwa ze sfery publicznej rozpoczęło się wraz z zakończeniem II wojny światowej, jednak po 1968 roku przybrało już znamiona istnej chrystofobii. Marksisci w wyniku marszu przez instytucje opanowali kulturę, a zwłaszcza kulturę popularną, którą zaprzęgli do walki ideologicznej. Rozpoczął się zmasowany atak na chrześcijaństwo, a zwłaszcza na Kościół katolicki, za pośrednictwem kina, teatru i sztuki. Twórcy prześcigali się w kręceniu obrazoburczych filmów, gdzie wartości chrześcijańskie są przedstawiane jako zacofane i, zgodnie z wykładnią współczesnej lewicy, uznawane za źródło opresji i zniewolenia³. Dziś przybiera to już kształt prawdziwej rywalizacji polegającej na tym, kto bardziej zbezcześci, opluje i poniży największe świętości chrześcijan. Cała ta obrazoburcza orgia nie byłaby możliwa, gdyby nie wsparcie w stanowionym prawie.

¹ Gołębiowski K., *Prześladowania chrześcijan na świecie*, eKai, 23.08.2020, online: <https://www.ekai.pl/przesladowania-chrzescijan-na-swiecie-2/>.

² Ibidem.

³ Rozwadowski D., *Marksyzm kulturowy. 50 lat walki z cywilizacją Zachodu*, Warszawa: Wydawnictwo Prohibita, 2018, s. 198-199.

Dzięki temu każdy, kto obraża uczucia chrześcijan, czuje się bezkarny, ponieważ antyreligijne ekscesy postrzegane są przez sądy jako wyraz wolności artystycznej⁴. W muzeach sztuki współczesnej nagminnie zaczęły pojawiać się kontrowersyjne wystawy, które posuwały się do profanacji i celowego znieważania chrześcijaństwa oraz kodeksu moralnego, który z niego wypływa.

Instytucjonalna walka z chrześcijaństwem

Proces dechrystianizacji przyspieszył, gdy marksiści z pokolenia 68 roku wskutek marszu przez instytucje weszli do tzw. wielkiej polityki. Znaleźli się w rządach państw zachodnich i w strukturach organizacji międzynarodowych, takich jak Unia Europejska czy Organizacja Narodów Zjednoczonych. Dzięki temu mogli toczyć walkę z chrześcijaństwem, wykorzystując do tego prawodawstwo. Pogłębiło to sekularyzację Zachodu⁵. Bardzo wymowna była przegrana batalia wierzących o przywołanie chrześcijańskich korzeni zjednoczonej Europy w preambule do Traktatu ustanawiającego Konstytucję dla Europy, który został przyjęty w 2004 roku, chociaż finalnie nie wszedł w życie⁶. Jakichkolwiek odniesień do Boga pozbawiona jest także Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej. Uchwalono ją w 2000 roku, ale moc prawną zyskała 1 grudnia 2009 roku, gdy w życie wszedł traktat lizboński. I tak oto:

„Prawa człowieka w tym dokumencie są ujęte w sposób postmodernistyczny i znacznie różnią się od zapewnionych w Karcie ONZ z 1948 roku. Przykładowo art. 9 definiuje rodzinę w sposób nieprecyzyjny i rozróżnia prawo do małżeństwa i prawo do posiadania rodziny. Natomiast art. 21 mówi o niedyskryminacji, ale nie jak dotychczas ze względu na płeć czy rasę, lecz także orientację seksualną. Tymczasem orientacja to nie płeć i zależy od wolnego wyboru człowieka. Jeśli połączymy te dwa zapisy, można z nich wyprowadzić prawną podstawę dla małżeństw homoseksualnych. Każdy obywatel będzie mógł odwołać się do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, jeśli prawo do zawarcia homoseksualnego małżeństwa nie będzie w jego kraju respektowane. Można będzie też narzucić taką interpretację sądom państw członkowskich. Projekt w zamierzeniu polityczny zamienia się więc w zapisy prawne, które zagrażają suwerenności tworzenia prawa przez państwa członkowskie. A przy okazji Trybunał Sprawiedliwości stanie się jednym z najbardziej wpływowych organów Unii”⁷.

Agenda Organizacji Narodów Zjednoczonych

W analogiczny sposób wygląda casus Organizacji Narodów Zjednoczonych. ONZ od lat 60. XX wieku był sukcesywnie zdobywany na drodze długiego marszu przez instytucje przez marksistów opętanych wizją rewolucji i przebudowy świata. Z racji,

⁴ Ibidem, s. 199.

⁵ Rozwadowski D., *Kościół w obliczu rewolucji. Marksistowski marsz przez instytucje Kościoła katolickiego*, Warszawa: Wydawnictwo Prohibita, 2021, s. 297.

⁶ Ibidem, s. 299.

⁷ de Mattei R., *Groźna Karta Praw Podstawowych*, „Rzeczpospolita” nr 226, 27.09.2007.

że nie potrafił skutecznie działać na polu zapobiegania konfliktom między państwami, skupił się na kwestiach ideologicznych. Dziś, na początku trzeciej dekady XXI wieku, ONZ stał się swoistym laboratorium ideologicznym, które działa w służbie rewolucji. Wprowadził do katalogu praw człowieka prawa zupełnie nowego rodzaju, o których nie było mowy w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka z 1948 roku. Te nowe prawa to: prawo do aborcji, antykoncepcji i eutanazji oraz tzw. prawa reprodukcyjne⁸. Prawo tworzone w oderwaniu od dobra, tylko i wyłącznie decyzją większości, bardzo szybko może obrócić się przeciwko ludziom. Dla marksistów nie ma jednak wartości absolutnych, dobra, prawdy, cnoty, bo wszystko podlega relatywizacji. Dlatego negowane jest prawo naturalne. Demokracja bez wartości, oparta tylko i wyłącznie na procedurach, prędzej czy później zmieni się w totalitaryzm. Taki jest w istocie cel projektów podejmowanych przez ONZ, z których najnowszy o nazwie „Agenda na rzecz zrównoważonego rozwoju 2030” ma doprowadzić do stworzenia nowej rzeczywistości. Nie będzie w niej miejsca dla Kościoła katolickiego i wartości chrześcijańskich. Dechrystianizacja jest warunkiem koniecznym powodzenia całego projektu, dlatego jest realizowana krok po kroku. Wdrażaniem jej w życie zajmują się także liczne organizacje pomocnicze, takie jak choćby Światowa Organizacja Zdrowia, forsująca antychrześcijańskie programy i zalecenia⁹.

Prześladowanie chrześcijan na Zachodzie

Wszystkie te decyzje prawne wymierzone w religię chrześcijańską szybko zaowocowały szykanami wobec wyznawców Chrystusa. W wielu krajach Europy Zachodniej oraz w Stanach Zjednoczonych mamy do czynienia z różnymi formami prześladowań, choć zazwyczaj bez posuwania się do przemocy fizycznej. Są to głównie akty wandalizmu, niszczenie oraz profanowanie świątyń i chrześcijańskich symboli religijnych, ale też dyskryminowanie chrześcijan w pracy, w szkole i w innych środowiskach. Dzieje się tak we Francji, w Niemczech, Hiszpanii, Wielkiej Brytanii, ostatnio niestety coraz częściej i w Polsce. Bardzo głośnym echem odbiły się szykany, jakie dotknęły brytyjskie pielęgniarki za noszenie krzyżyków w miejscu pracy. Trybunał w Strasburgu zakazał im eksponowania tych symboli religijnych. Z kolei we Francji sądy wydają decyzje o burzeniu zabytkowych kościołów. W Irlandii karani są urzędnicy, którym wiara katolicka zabrania przeprowadzania ceremonii ślubnych par jedнопłciowych. W Holandii przeprowadza się obowiązkowe szkolenia z dokonywania aborcji – także ginekologów, którym nie pozwala na to ich sumienie. W Hiszpanii, uchodzącej od wieków za ultrakatolicką, rządy lewicowego premiera José Luisa Rodrígueza Zapatero doprowadziły do gwałtownej sekularyzacji kraju. W wielu krajach dochodzi do przypadków aresztowania chrześcijan za modlitwę w miejscach publicznych, np. pod klinikami aborcyjnymi¹⁰.

Antykatolickie wystąpienia w Polsce

⁸ Idem, *Dyktatura relatywizmu*, Warszawa: Wydawnictwo Prohibita, 2009, s. 61.

⁹ Rozwadowski D., *Kościół w obliczu rewolucji...*, s. 296.

¹⁰ Idem, *Marksizm kulturowy...*, s. 204.

Walka z wyznawcami Chrystusa coraz bardziej widoczna jest również w Polsce. Jesienią 2020 roku polskie miasta ogarnęły antykatolickie wystąpienia. Lewicowe demonstracje z hasłami nienawiści opanowały całe ulice. Jeszcze kilka lat temu wydawało się to nie do pomyślenia. Wielu obserwatorów życia publicznego mówiło, że takie obrazki w ojczyźnie Jana Pawła II nigdy nie będą miały miejsca. Tymczasem to się wydarzyło. Decyzja Trybunału Konstytucyjnego w sprawie ochrony życia poczętego wywołała masowe protesty i stała się pretekstem do ataków na Kościół. Organizatorzy tzw. Strajku kobiet, reprezentujący skrajnie lewicowe środowiska, nie kryli się z tym, że ich celem jest wyrugowanie Kościoła katolickiego z przestrzeni publicznej, a katolicyzmu z serc Polaków. Protestom i manifestacjom towarzyszyły fizyczne ataki na duchownych i świątynie. Kościołów bronili wierni i księża. Niestety zabrakło stanowczego głosu hierarchów kościelnych¹¹. Chrześcijanie od dawna stanowią najbardziej prześladowaną grupę wyznaniową na świecie. Każdego dnia doświadczają różnych form niesprawiedliwości. Niestety coraz częściej padają ofiarą dyskryminacji również w Europie, która odchodzi od swojego chrześcijańskiego dziedzictwa, a nawet zaczyna je zwalczać.

¹¹ Idem, *Kościół w obliczu rewolucji...*, s. 439.